

GŁOS ŁÓDZKI

PISMO CODZIENNE

PRZEDPŁATA wraz z ubezpieczeniem w Łodzi bez odnośnika: miesięcznie mk. 9000. — W Łodzi z odnośnikiem do domu mies. 10000 mk. i z przesyłką poczt. na prowincję: mies. mk. 11000.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetr. lub jego miejsce: Przed tekstem mk. 600, w tekście mk. 800, za tekstem mk. 300. Nadesłane mk. 550. Nekrologi mk. 550. Drobne ogłoszenia za wyraz 300 mk. duże litery — jak za wyraz. tłusty druk podwójnie, najmniejsze ogłoszenie 3000 marek.

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50% drożej. Ogłoszenia składane pośt., oraz w niedz. i świąt. 70% drożej.

UWAGA: Artykuły pisane pismem nieczytel., nie na jednej stronie pomieszczone nie będą. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Sekretarz Redakcji Marjan Sławiński.

Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 5-ej popoł.
Telefon Nr 184.

Adres: Łódź, ul. Kościuszki 10.

Konto Pocz. Kas. Oszcz. 100.666.

Administracja otwarta od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz.
Skrz. poczt. Nr 98.

TELEGRAMY

Budżet na rok bieżący.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, budżet na rok bieżący w ostatecznej formie został już przez Ministerstwo Skarbu opracowany i podpisany przez Ministra Skarbu. Obecnie projekt budżetu drukuje się w Państwowych Zakładach Graficznych, zaś w najbliższym czasie po przyjęciu przez Radę Ministrów zostanie wniesiony do Sejmu.

Bony złote.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.). Cała i sza emisję bonów złotych, na sumę 10 milionów zł. pol., rozebrały między siebie w przeciągu zaledwie paru dni banki warszawskie.

Odbudowa kraju.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w sferach miarodajnych uzgodniono już pogląd na sprawę zmiany dotychczasowej formy pomocy materialnej rządu na odbudowę budynków zniszczonych przez wojnę. Mianowicie zamiast pomocy w formie materiałów budowlanych, dostarczonych przez urzędy odbudowy na prowincji, Państwowy Bank Odbudowy udzielać będzie na cele związane z odbudową kraju pożyczek w gotówce. Zmiana ta pociągnie za sobą prawdopodobnie znaczną redukcję urzędników, zajętych przy dotychczasowej akcji odbudowy.

Sytuacja giełdowa.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.). Podczas dni ostatnich daje się zauważyć na giełdzie wyraźna stabilizacja kursu marki polskiej, jednocześnie zaś tendencja gwałtownej wyżki kursów akcji. Jak sądzić można z nastrojów panujących w sferach giełdowych, tendencja ta ma cechy trwałości. Poza tem w przemyśle panuje obecnie pewien zastój w zakupach zagranicznych, co przyczynia się do znacznego zmniejszenia popytu na dewizy zagraniczne.

Kolejowa taryfa osobowa nie będzie podwyższona.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.). Ostatnie wiadomości o podwyższeniu kolejowej taryfy towarowej wywołały pogłoski, jakoby również taryfa osobowa miała być wkrótce podwyższona. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, podwyższenie taryfy osobowej nie jest obecnie przewidziane. Byłoby to aktualne dopiero w maju, w razie dalszego wzrostu drożyzny.

Dodatek procentowy dla urzędników.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.). Jak nas poinformowano, w dniu dzisiejszym Rada Ministrów ma się zająć sprawą przyznania urzędnikom dodatku procentowego do pensji kwietniowej.

Konferencja kolejowa polsko-łotewska.

WARSZAWA. 10.4. (Pat.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Min. kolei żelaznych narady z przedstawicielami kolei łotewskich i estońskich w sprawie zawarcia konwencji, dotyczącej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską i Łotwą, tudzież pomiędzy Polską i Estonją, przez Łotwę. Przewodniczy naradom dyr. departamentu przewozowego ministerstwa, p. St. Kotakowski.

TEATR MIEJSKI. — TEATR MIEJSKI.

DZIŚ, dnia 11 b. m. Przedstawienie Popularne po cenach znizonych o 60% o

„BOLSZEWICY”

Dramat w 3 ch aktach W. Siroszewskiego.

WARSZAWA. 10.4. (Pat.). W dzisiejszej „Gazecie Warszawskiej”, w artykule wstępnym omawiane są intrygi Premj. Sikorskiego i oddanej mu prasy, zdążające do podminowania lewego skrzydła „Piasta” i prawego skrzydła „ósemki” (posłów ziemian z Poznańskiego). „Gaz. Warszawska” stwierdza, że tego rodzaju manewry ujawniają, iż są podyktowane nie względami przekonaniowymi, lecz złe zrozumiałą ambicją. Tymczasem chodzi o coś ważniejszego, mianowicie o zbliżenie stronnictw polskich, aby na rzeczowej, programowej podstawie oprzeć trwałą większość polską i trwały rząd parlamentarny. Nie przesądzać czy do nich dojdzie, wątpliwości nie ulega, że jeżeli dojdzie, to tylko na ustalonym gruncie rzeczowym i programowym.

KINO. DZIŚ
PAT i PATACHON. Jeden krótki? Drugi długi?
Nadzwyczajna pet. na humoru komed. w 6-ciu aktach.
Wino czyste godz. od 9.5 do 11 w. 1-szy seans 5 g. Drugi s. 7 g. Trzeci s. 9-15 g. Sobota i Niedziela 1-szy s. o godz. 3-ej p. poł. DYKROJA U. DONATO.

Rokowania w Krakowie.

Premjer Sikorski i lewica. — Nie względami przekonaniowymi, lecz złe zrozumiałą ambicją.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.). W dzisiejszej „Gazecie Warszawskiej”, w artykule wstępnym omawiane są intrygi Premj. Sikorskiego i oddanej mu prasy, zdążające do podminowania lewego skrzydła „Piasta” i prawego skrzydła „ósemki” (posłów ziemian z Poznańskiego). „Gaz. Warszawska” stwierdza, że tego rodzaju manewry ujawniają, iż są podyktowane nie względami przekonaniowymi, lecz złe zrozumiałą ambicją. Tymczasem chodzi o coś ważniejszego, mianowicie o zbliżenie stronnictw polskich, aby na rzeczowej, programowej podstawie oprzeć trwałą większość polską i trwały rząd parlamentarny. Nie przesądzać czy do nich dojdzie, wątpliwości nie ulega, że jeżeli dojdzie, to tylko na ustalonym gruncie rzeczowym i programowym.

Echa mordy moskiewskiego.

Głosy protestu i oburzenia zagranicą i w Kraju.

RYM. 10.4. (Pat.). „Journal di Romano” omawiając sprawę wykonania wyroku na ks. prałacie Butkiewiczu, oraz groźby wojenne Trockiego, pisze między innemi, że legenda niezwalczonej armii bolszewickiej została pogrzebana w r. 1920 na polach bitew w Polsce i groźby Trockiego są dziś tylko pustymi frazesami, które nie będą mogły zmyć plamy męczeńskiej śmierci ś. p. ks. Butkiewicza.

BYDGOSZCZ. 10.4. (Pat.). Na wczorajszym wiecu manifestacyjnym z powodu śmierci ks. prałata Butkiewicza, po przemówieniach posła Gdyka i Bi-gońskiego uchwalono rezolucję podobną do rezolucji uchwalonej w Warszawie dn. 5 b. m., oraz domagającą się internowania jako zakładników żydów rosyjskich w Polsce do czasu uwolnienia ks. arcybiskupa Cieplaka i innych księży katolickich, oraz zaskwestrowania majątków żydów rosyjskich do czasu zwrotu majątków polskich.

Anglia i sowiety.

Antyangielska polityka Cziczera. — Polityka Krasina bankrutuje.

LONDYN. 10.4. (Pat.). „Daily Telegraph” stwierdza wzrost antyangielskich prądów w Moskwie. Dziennik zaznacza, że politycy niemieccy byli zdziwieni, gdy po powrocie Cziczera wystąpił z oszczerczymi zarzutami przeciwko Anglii, przyczem proponował podjęcie wspólnej akcji niemiecko-francusko-rosyjskiej przeciw Anglii, podsuwając myśl, że sowiety mogłyby podjąć się roli pośrednika pomiędzy Paryżem, a Berlinem. Cziczera prowadzi w dalszym ciągu politykę przeciwingielską, a mianowicie przeciwko grupie Krasina, która straciła całkowicie swe wpływy. Ostatnim objawem anglofobii ze strony sowietów była bezczelna odpowiedź, jaką przedstawiono w sprawie ks. Prałata Butkiewicza Hoodsonowi, który odmówił przekazania tej noty rządowi angielskiemu. Komisarjat dla spraw zagranicznych zamierzał utrzymać pierwotny ton noty, utrudniając stanowisko Hoodsona. W końcu dziennik zaznacza, że o ile sowiety będą nadal trwały na zajmowanym stanowisku, to możliwym jest, że sprawa stosunków angielsko-rosyjskich będzie poddana rewizji.

Mussolini o stosunkach włosko-polskich.

Echa podróży Min. Skrzyńskiego. — Kwestje gospodarcze.

RYM. 10.4. (Pat.). Na posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini mówił o stosunkach włosko-polskich. Oświadczył on, że min. Skrzyński przybył do Medjolanu w celu wyrażenia wdzięczności za życzliwe stanowisko Włoch w kwestji określenia wschodnich granic Polski. Następnie Mussolini dodał: „Skorzystałem ze sposobności, ażeby rozpatrzyć razem z min. Skrzyńskim pewne kwestje obchodzące bliżej naszą gospodarkę państwową, a dotyczącą nafty i węgla. Z zadowoleniem stwierdziłem nader przyjazny nastrój wobec Włoch u rządu polskiego. Odniosłem wrażenie, że przedsiębiorstwa włoskie, któreby chciały rozwinąć działalność w Polsce, znajdują tam najprzychylniejsze przyjęcie. Przedstawiciele poważnych przedsiębiorstw włoskich znajdują się już w Warszawie, celem prowadzenia rokowań. Mam nadzieję, iż fakty wkrótce potwierdzą owo życzliwe usposobienie polskie, o jakim mówił min. Skrzyński”.

Premj. Sikorski w Poznaniu

POZNAŃ. 10.4. (Pat.). Przybył tu o godz. 8 min. 45 rano premjer Sikorski, powitany na dworcu przez delegatów władz wojewódzkich i wojskowych. Po odebraniu raportu od komendanta kompanii honorowej, generał udał się do zamku. O godz. 10-ej był obecny na nabożeństwie za ś. p. ks. prałata Butkiewicza, poczem złożył wizytę kardynałowi Dalborowi.

POZNAŃ. 10.4. (Pat.). Po mszy św., odprowadzonej przez Jego Eminencję ks. kardynała prymasa Dalbora, gen. Sikorski udał się z wizytą do Jego Eminencji, poczem po powrocie do zamku prezes rady ministrów udzielał audjencji. Po ukończeniu audjencji odbyło się śniadanie wydane na cześć premj. Sikorskiego przez dyr. Poznańskiego Tow. Kredytowego Ziemskiego, Zychlińskiego.

Uzupełnienie prowizorium budżetowego.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt drugiego uzupełnienia, prowizorium budżetowego za I kwartał, a mianowicie o dodatkowe kredyty 11 miliardów mkp. na pomoc dla ciał samorządowych i 10 miliardów na likwidację majątków niemieckich.

Wybory do Sejmu Litwy kow.

KOWNO. 10.4. (Pat.). Zw. obywateli narodowości rosyjskiej wydał odezwę wzywającą Rosjan, obywateli litewskich do wzięcia udziału w wyborach do Sejmu.

KOWNO. 10.4. (Pat.). Główny komisarjat wyborczy do Sejmu ogłasza, że ci obywatele „Litwy okupowanej” (słowa te odnoszą się do Wileńszczyzny), którzy zamieszkują na Litwie Kowieńskiej, mają prawo brać udział w wyborach do Sejmu litewskiego i winni być wciągnięci na listy wyborcze.

Demonstracje polityczne w Niemczech.

BERLIN. 10.4. (Pat.). Z powodu odbywającego się w dniu dzisiejszym pogrzebu ofiar zająć w Essen, władze niemieckie inscenizują w całych Niemczech demonstracje polityczne. We wszystkich kościołach będą bić w dzwony, w parlamencie odbędzie się w obecności Prezydenta Rzeszy żałobne nabożeństwo, na którym kanclerz państwa wygłosi przemówienie.

Stinnes aresztowany przez okupacyjne władze francuskie.

WIEDEN. 10.4. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi z Dortmundu: Hugo Stinnes, który wczoraj wieczorem opuścił Berlin i udał się do zagłębia Ruhry, został dziś w Scharnhorst zatrzymany przez oddział francuski.

Przed procesem Patrijarchy Tichona.

LONDYN. 10.4. (Pat.). Według otrzymanych depesz z Helsingforsu akt oskarżenia przeciw Tichonowi domaga się kary śmierci.

Czeki i wpłaty.

Giełda warszawska w dn. 10.4. (Tel. wł.).

New-Jork =	42.750;
Londyn =	199.000;
Niemcy =	2.04;
Paryż =	2 880.

Wiecej stanowczości.

Wszystkie protesty oraz interwencje przeciwko bezprzykładnej zbrodni żydowsko-bolszewickiej na osobach naszych czcigodnych kapłanów nie daly pozytywnego wyniku. Bolszewicy zlekceważyli sobie całkowicie opinię świata cywilizowanego, nie zwrócili nawet najmniejszej uwagi na potężny głos oburzenia wszystkich narodów i ze zwykłą sobie arogancją przeszli do porządku nad naszą akcją, jak również akcją Anglii, Włoch, Watykanu i t. d. oraz wystosowali cyniczne noty, które z żydowską zaiste perfidią odtwarzają cały przebieg sprawy ks. arcybiskupa Cieplaka, nazywając ją zagadnieniem wewnętrznym w Sowdepji, oraz odmawiając prawa interwencji komukolwiek w tym względzie. Po parodji „sądu” nad nowoczesnymi męczennikami, bo zgóry już obmyślanym i przygotowanym „wyroku”, jako finał tegoż w dniu 31 marca padł strzał, który położył trupem ks. prałata Butkiewicza. Strzał ten rozszedł się niebawem doniosłym echem po wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej, wstrząsnął posadami całej Europy, wywołując olbrzymi, odruchowy głos ogólnego protestu.

Musimy zdać sobie sprawę najzupełniej wyraźnie z tego, że bolszewicy lekają się jedynie siły pięści, że do nich przemawia jedynie bezwzględna stanowczość i zdecydowana postawa danego rządu, natomiast lekceważą sobie wszelkie noty dyplomatyczne, oraz interwencje. Widząc, że komuniści mogą niemalże bezkarnie grasować u nas, że nie grozi im wcale kara śmierci, a co najwyżej więzienie, które w dodatku w Polsce jest bardzo humanitarne, bolszewicy przesyłają do nas całe zastępy agitatorów, którzy prowadzą swoją kręciłą robotę, mającą na celu podważyć podstawy gmachu naszego państwa. A tymczasem u siebie szerzą oni w dalszym ciągu planowy terror, tępią na każdym kroku wszelkie przejawy polskości, przyczem ostatnio z całą systematycznością wzięli się do całkowitego zniszczenia Kościoła katolickiego, chcąc w ten sposób pozostawić całe zastępy naszych rodaków, rozsiadanych na niezmiernych przestrzeniach Rosji bez pociechy religijnej i wogóle bez jakiegokolwiek opieki.

Obowiązkiem rządu polskiego jest wszcząć energiczną akcję, mającą na celu uniemożliwienie sowietom ich terrorystycznej akcji, aby dopiąć tego celu trzeba posilkować się nie notami dyplomatycznymi, lecz bezwzględną stanowczością. W pierwszym więc rządzie powinien wejść pod obrady naszego Sejmu, zgłoszony jeszcze w okresie kadencji sejmiku ustawodawczego, wniosek Związku Ludowo-Narodowego, domagający się, aby komunizm w Polsce był poczytywany za zdradę stanu, a tem samem, aby podjęto z nim energiczną walkę. Wniosek powyższy powinien być czemprem przed uchwalony, bowiem czas nagli, bowiem jest to jedyna deska ratunku dla naszych rodaków w Rosji.

Dopiero z chwilą jego uchwalenia, kiedy wszyscy agitatorzy bolszewicy będą odpowiadali nie na podstawie zwykłych paragrafów z kodeksu karnego, lecz przed sądami doraźnymi, kiedy zapadnie szereg wyroków śmierci na tych podstępnych zdrajców, a zarazem najgroźniejszych wrogów Polski, — wtedy odechce się im uprawianie propagandy bolszewickiej. Moskwa nie znajdzie nawet za grube pieniądze ludzi, którzy poszliby zaszczipać w narodzie polskim jad komunizmu, a trybunały sowieckie będą musiały liczyć się przy ferowaniu swoich „wyroków”. Jeżeli stawiamy przed sądami doraźnymi złodziei, bandytów lub urzędników, którzy pobrali łapówki, skazując ich na śmierć, to tymbardziej, a nawet w pierwszym rządzie powinni ponieść śmierć ci, którzy celowo pracują ręką w rękę z naszymi wrogami, będąc na ich żółdnie, którzy jawnie godzą w całość i potęgę Najjaśniejszej

Rzeczypospolitej. Zatem musimy wymagać od rządu wiecej stanowczości. Domaga się tego całe społeczeństwo polskie wołając, aby udrzeć łeb hydrze komunizmu.

Wiadomości polityczne.

SEJM I SENAT.

+ M. S. Wewn. przedłożyło ostatnio do łaski marszałkowskiej szereg projektów nowych ustaw, między innymi: o obowiązku meldowania, o środkach prawnych od orzeczeń władz administracyjnych, o stanie wyjątkowym i zgromadzeniach.

+ Ustawa o podatku przemysłowym po uchwaleniu przez Sejm poszła do Senatu. Referuje ją senator Brun. Jest nadzieja, że jeszcze w bieżącym miesiącu zostanie ona zatwierdzona. Ustawa o podatku gruntowym znajduje się jeszcze w podkomisji skarbowej Sejmu.

RZĄD.

+ Według przewidywań budżetowych na pierwszy kwartał r. b. przewidywany był wpływ z podatków bezpośrednich w kwocie 30 miliardów mk.

Pierwsze dwa miesiące dały około 28 miliardów, a więc wpływy bardzo znacznie przewyższyły preliminarz, co dowodzi, iż nasz aparat podatkowy działa coraz sprawniej.

+ Prezydent Rzeczypospolitej zamianował prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie Kazimierza Rudnickiego — podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

DYPLOMACJA.

+ Opuścił Warszawę pierwszy sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego p. Miodrag Lazarowić, udając się na także stanowisko do poselstwa S. H. S. przy Kwirynale. Na jego miejsce przybył i rozpoczął urzędowanie p. Dymitr Grupčević, b. pierwszy sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego w Bernie.

+ Wkrótce odbędzie się w Belgradzie konferencja polsko-jugosłowiańska w sprawie wzajemnej pomocy sądowej.

ZAGRANICA.

+ Potwierdza się wiadomość, że otwarcie rokowań lozańskich nastąpi w dn. 20 kwietnia, t. j. w terminie proponowanym przez Turków. Sojusznicy nie stawiają przeciwko temu żadnych przeszkód.

+ Czeska „Trybuna” donosi, jakoby w ostatnich dniach zaszedł zwrot na korzyść Czechów w sprawie Jaworzyny. Sprawa ta miała być w najbliższym czasie definitywnie załatwiona. Sfery polskie twierdzą, że dotąd termin wejścia Jaworzyny pod obrady jest nieustalony.

Przegląd pism.

O rokowań krakowskich, które tyle kłopotu i strachu przynoszą czynnikom lewicowym, a których prasa jak: „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Robotnik” objawia z tego powodu silne zdenerwowanie, „Goniec krakowski” w Nr 71 pisze:

„Wiadomości o rokowaniach prowadzonych między stronnictwami narodowymi, a Piastowcami wywołały olbrzymie wrażenie w społeczeństwie, które instynktownie odczuwa, konieczność zmiany niezdolnych stosunków panujących w Sejmie i rządzie i przepiętne jest tęsknotą za rządem w Polsce większości narodowej”.

„Głos Narodu” nr 61 dodaje:

„A jest już zaiste najwyższy czas, by przywódcy naszych stronnictw sejmowych zaczęli robić dobrze i togruntnie dobrze. Ostatnie miesiące wykazały przecież, że nawet bez oficjalnych związków stronnictwa polskie — te, które zasiadają na prawicy i w centrum sejmu — są bodaj jedynymi pewnymi i pewnymi podporami państwa w każdej potrzebie. Wbrew swemu urzędowemu antagonizmowi odnajdywały się one razem w najkrytyczniejszych głosowaniach, gdyż patriotyczna troska o dobrobyt gospodarzy państwa lub o jego charakter narodowy, zrywała i przez odrzucenie etykiety „prawicowej” czy „centrowej” i okazywała krajowi

to, co pod temi etykietkami stale istniało i istnieje: polska większość sejmowa. Ta to większość podtrzymywała faktycznie w ostatnich dwóch miesiącach rząd gen. Sikorskiego, ta większość uchwała podatki i odpiera zamachy mniejszości narodowych. Okazała się ona pracowitą i żywotną, a przede wszystkim nieugiętą polską i rozumnie umiarkowaną.”

Na jakiej platformie przyszło do rokowań, wyjaśnia w Nr 79 „Kurjer Po- znański”:

„Płynność stosunków pomiędzy stronnictwami, zupełny brak konsolidacji sejmowej mścił się na polityce polskiej fatalnie tak na zewnątrz jak i na wewnątrz. Wszystkie żywioły, lubiące łowić ryby w mętnej wodzie, postąpiły w Polsce wymarzone warunki dla swojej roboty. To też stosunki polityczne w Polsce przedstawiały obraz niemożliwy. Došlo do tego, że poszczególne ludzkie i stronnictwa podnieśli jawnie sztandar rządzenia w Polsce wbrew Polakom, w oparciu o mniejszość narodową i że hasło, wypisane na tym sztandarze poczęło realizować. Fakt ten przyczynił się do przyspieszenia procesu kielku jasego już oddawna, a zmierzającego do awerszenia większości polskiej, który wył nika ze siebie trwały i pewny waz rząd. Program taki stronnictwa narad wo głosiły od początku jako naczelną warunek uzdrowienia stosunków w Polsce. Z chwilą, kiedy z jednej strony minęła atmosfera walki przedwyborczej, a z drugiej zarysowała się w większej, niż dotychczas, grozie, koncepcja rządów mniejszości w Polsce, musiała nastąpić także w szerebie stronnictw polskich podział na prowadzące politykę polską i niepolską. W istocie też od dłuższego czasu zaobserwować można było w prasie Piastowej coraz dalsze odsuwania się od stosunków z mniejszościami narodowymi i równocześnie od stosunków z temi stronnictwami, które politykę przymierza z mniejszościami jawnie uprawiają. Na tem właśnie tle dokonali się w ostatnim czasie zupełny rozłam pomiędzy Piastami a Wyzwoleniem, stwierdzony niebawem dawno tóż wyraźnie w rezolucjach Zarządu Głównego P. S. L. Piast w Warszawie.

W ten sposób stworzona została platforma dla porozumienia się stronnictw narodowych z Piastowcami.

W ten sposób stworzona została platforma porozumienia i w tym kierunku zdążają rokowania krakowskie. Co do dotychczasowych rezultatów to:

„Wyniki obrad krakowskich są, jak dotąd nieznane, przypuszczaliby jednak można, że zdenerwowania prasy lewicowej i jej stronnictw, że są wszakże dodatnie”.

Is.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Miejski

— SRODA. — Przedstaw. popul. po cenach znizonych o 60 proc. „Bolszewicy” Dramat w 3 aktach W. Sieroszewskiego.

— CZWARTEK. — Przedstaw. popularne po cenach znizonych o 60 proc. „Góra Sreco” Komedia w 3 akt. F. Gaudera’a.

— PIATEK. — Premjera! Nowości „Dom Magdaleny”, komedia w 3 aktach T. Konieczńskiego.

— SOBOTA. — „Dom Magdaleny”, komedia w 3 akt. T. Konieczńskiego.

— NIEDZIELA. — Przedstaw. popołudn. po cenach znizonych o 50 proc. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. S. Kiedrzyńskiego. Wieczorem — „Wesele Fonia”, krotkowiła w 3 akt. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

— PONIEDZIAŁEK. — „Dom Magdaleny”, komedia w 3 akt. T. Konieczńskiego.

— WTOREK. — Premjera. „Dzieje salonu”, komedia w 3 akt. K. Wroczyńskiego.

Kronika.

KALENDARZ Y K.

Dzisiaj — Leona P. W. D. K.

Jutro — Wiktora M.

Z MIASTA.

* (p) 10 dniowe Misje. W dniu 7 b. m. t. j. w niedzielę w kościele św. Michała na Bronowicach X. X. misjonarze z Krakowa rozpoczęli misje dla kobiet. Misje ukończą się w środę wieczorem dn. 11 b. m. a od czwartku (dn. 12 b. m.) do niedzieli (15 b. m.) odbywać się będą dla mężczyzn; od niedzieli zaś 15 b. m. do drugiej środy 18 b. m. odbywać się będą dla pań, poczem misje zakończy nabożeństwo.

* Elewacja frontowa (fasadu) gmachu Uniwersytetu Lubelskiego.

Na wystawie architektonicznej, zwraca na siebie uwagę projekt elewacji frontowej Uniwersytetu Lubelskiego. — W miejscu obecnego niezgrabnego jednopiętrowego domu, ma stanąć ogromny gmach, przyozdobiony kolumnadą koryncką, z trójkątem na wierzchu (tymponon) i napisem „Universitas Lublensis”. Gmach ten przedstawia się poważnie i estetycznie; kolumnada w środkowej części, złożona z dziesięciu wysmukłych kolumn uprzytomnia nam, że widzimy przed sobą nie zwykły kamienicę, lecz gmach, poświęcony całom wyższemu, idealnemu, jako to pielęgnowaniu nauk i umiejętności. — Przyszło mi wszelako na myśl, czyby nie było właściwem fronton gmachu wybudować w stylu polskim, naprz. renesansu polskiego, którego wzory widzimy na trzech domach w Kazimierzu nad Wisłą. — Domy te, jak wiemy i jak można się przekonać ze zdjęć, umieszczonych na wystawie, wyłożone są kamieniem ciosowym, uwiecznione są szczytami z ozdób i obelisków, okna i odrzwia są suto ornamentowane w stylu wczesnego odrodzenia. — Domy te czynią niezatarte wrażenie. — Gmach tego rodzaju byłby niezwykłym okazem sztuki polskiej, mającym szczególnie oryginalny charakter. W. M.

* Komitet wystawy architektonicznej, której uroczyste otwarcie odbyło się w gmachu Uniwersytetu Lubelskiego dnia 8 b. m., komunikuje nam,

iż wystawa będzie otwartą jeszcze dni kilka w godzinach od 10-ej rano do 6-ej po południu, poczem będzie zamknięta, pomimo licznej bardzo frekwencji i zainteresowania jakie budzi, a to ze względu na konieczność oswoobodzenia sal uniwersyteckich w związku z rozpoczynającymi się wykładami. Należy najusilniej zachęcić wszystkich tych, którzy jeszcze nie byli dotychczas na wystawie, do skorzystania z okazji obejrzenia najpiękniejszych budowli naszego województwa.

* Odczyty w T-wie Hygienicznym.

Dowiedujemy się, że Oddział Lubelski Towarzystwa Hygienicznego organizuje szereg odczytów popularnych z dziedziny higieny i fizjologii, — bogato ilustrowanych przezroczami, treści dostępnej dla młodzieży szkolnej.

Pierwszy odczyt „o rozwoju komarki”, wygłosi Dr. Zygmunt Tomaszunas, w sali Gimnazjum Staszycy przy ul. Namieślańskiej w niedzielę, 15-go kwietnia r. b. o godz. 7 wieczorem. Tow. Hygieniczne posiada kilka zadeklarowanych odczytów, — mianowicie Dra Kazimierza Jaworskiego „o drobno-ustrojach”. Dra Stefana Wąsowskiego „Gruźlica, a praca zawodowa”. Dra Aleksandra Woźkowskiego „o wodzie”. Dra Leonarda Chomicza „odżywianie w wieku szkolnym”. Które będą wygłaszane w następstwie.

* Posiedzenie Rady Miejskiej m. Lublina odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1923 r. o godz. 20-ej w sali Rady z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zatwierdzenie protokołu poprzedniego zebrania.
- 2) Komunikaty Prezydium i Zarządu miasta.
- 3) Wybór Prezesa Rady Miejskiej.
- 4) Podatek od lokali.
- 5) Wniosek M-tu w sprawie dodatkowego kredytu dwóch miliardów marek na walkę z drożyzną.
- 6) Wniosek M-tu w sprawie wykorzystania kredytu towarowego.
- 7) Budżet zwyczajny m. Lublina na rok 1923.

* Manifestacja w Teatrze Miejskim

Na popołudniowym przedstawieniu w Niedzielę Teatr Miejski był miejscem żywiołowej manifestacji zebranej licznie publiczności protestującej przeciwko mordowi katów Wschodu na osobie ś. p. prałata Butkiewicza dokonanym. Jeden z artystów w czasie 3-go aktu przemówił ze sceny, przedstawienie nie przerwano i orkiestra odegrała marsza żałobnego Szopena, którego publiczność wysłuchiwała stojąc.

* Uwaga. (W. M.) Na gmachach instytucji rządowych istnieją napisy dokonane amarantowemi literami u

białym tle; mają to być barwy narodowe; w istocie jednak barwy te zastosowano odwrotnie, ponieważ godłem Polski jest orzeł biały w czerwonym polu, przeto napisy powinny odpowiadać temu porządkowi przez umieszczenie białych liter na czerwonym, względnie amarantowym tle, a nie odwrotnie.

**** Rzemieślnicy chrześcijanie i drobni przemysłowcy właściciele warsztatów.** Kowale, mechanicy, ślusarze, blacharze i fabrykanci bryczek i powozów, szewcy, ślodlarze, tapiczerzy, rymarze i drobny przemysł skórzany. Stolarze, stelmachy, kołodzieje, bednarze, cieśle, krawcy, krawczyńce, magazynierki, pracownice ubrań męskich, damskich i kapeluszy — proszeni są o przybycie na zebranie do lokalu Z. L. N. Krakowskie Przedmieście № 36 (lewa oficyna) w środę dnia 11 kwietnia o godzinie 6 wieczorem.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Rzem. w Lublinie. 1449-2

**** Komunikat Teatralny** Piątkową premierą sceny naszej, będzie świetna komedia-satyryczna Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Dom Magdaleny”. Sztuka ta cieszyła się niebywałą powodzeniem w teatrze „Rozmaitości” w Warszawie. Autor omawia w niej bieżące społeczne, ostatnich dni i stara się znaleźć na nie lekarstwo. Na scenie naszej ukaże się powyższa sztuka w nowej szacie dekoracyjnej. Reżyserję prowadzi dyr. J. Grodnicki. Główne role speцыwają w rękach pp. Piszczkowski, Horeckiej, Bieleckiej, Kubińskiej, Komornickiej, Krokowskiej, Orlińskiej, Wierzbickiej i innych.

1439

**** Dowiadujemy się,** że w dniu 9-go kwietnia b. r. powstało w Lublinie Koło Muzyków—Pedagogów w celu stworzenia placówki, któraby stała się ostoją dla stale wytwarzających zagadnień w dziedzinie rozwoju kultury muzycznej.

Zarząd stanowią: Stanisław Sobolewski (prezes), Wit. Tyszkowski (skarbnik), Władysław Wierzbicki (sekretarz).

Sekretariat mieści się przy ulicy Dolna P. M. 10 m. 23.

**** (p) Nowy budynek kolejowy.** Rozbudowanie stacji w Lublinie powoli postępuje. Już jest zbudowany murowany piętrowy budynek pomiędzy torami kolejowymi na przeciw garbarni B-ci Domańskich; ma on służyć dla pomieszczenia centrali semaforów i zwrotnic. W niedługiej przyszłości mają być postawione dwa domy w pobliżu stacji.

x (p) Kary sądowe. Jochel Izraelita właściciel kilku domów w Lublinie za nieprzestrzeżenie przepławów sanitarnych skazany został na sto tysięcy mk. lub 2 tygodnie aresztu i 10.000 mk. kosztów sądowych.

— Za nadmierne pobieranie cen za słońce Władysław Paradowski skazany został na zapłacenie stu tysięcy grzywny, lub 2 tygodnie aresztu i kosztów sądowych 10 tysięcy mk.

x (p) Młodzieńcze przestępstwa. Dnia 7 b. m. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej młodzieńców przestępców za kradzież węgla 15 letniego Sztat wsielgo Antoniego (Parkowa 24) i Pasnika Stanisława lat 17 (Parkowa 16).

— W tym że dniu sporządzono protokół na Ziemskie Adama lat 15 i Waszczyka Stanisława lat 14 za kradzież żelaza kolejowego.

— Za kradzież desek zostali pociągnięci do odpowiedzialności Zofia Genca lat 15 i Genofeta Rokanka lat 12 za kradzież 7 szt. desek kolejowych.

— Kołodzieja Franciszka Foksal 14 i Markowski Jana (Bychawska 13) przyłapani na kradzież węgla; winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z WOJEWÓDZTWA.

**** Pożar.** (p) Dnia 3 b. m. o godz. 9 rano we wsi Liśnik duży, gm. Gościeradów, pow. lubelskiego, wybuchł pożar, którego pastwą padły 2 domy mieszkalne i część ruchomości znajdujących się w mieszkaniu Konstantego Magdy i Piotra Dudy. Spłonął też dach nad domem mieszkalnym Florjana Mazurka. Ogólna strata wynosi około 26.000.000 mk. Pożar powstał z powodu podpalenia przez nieostrożność 8 letniego syna Konstantego Magdy Dudy. Dochodzenie wdrożono.

ZE STOLICY.

× Zjazd delegatów Towarzystwa Rzemieślniczych woj. warszawskiego. W niedzielę dnia 8 b. m. odbył się w sali Związku Rzemieślników Chrześcijan, (Młodoła 14), Zjazd Tow. Rzemieślniczych woj. warszawskiego. Liczni delegaci prowincjonalni zebrał się o godz. 10.00 w lokalu Związku Rzem. Chrz., gdzie otworzył Zjazd krótkim i serdecznym przemówieniem prezes C. T. Rz. poseł Rudnicki Jan, powołując na przewodniczącego p. Lipczyńskiego.

Sprawozdanie z prac lokalnego Tow. Rzem. okręgu warszawskiego złożył p. Piszczkowski, prezes Zw. Rzem. Chrz. w Warszawie.

Następnie przemawiali liczni delegaci prowincjonalni, którzy złożyli sprawozdanie z działalności poszczególnych kół prowincjonalnych.

Z KRAJU.

— **Uzależnienie szkół marynarki wojennej.** Oficerska szkoła marynarki wojennej w Toruniu, Szkoła specjalistów morskich w Świeciu, Szkoła radiotelegrafistów i radiomechaników morskich w Toruniu oraz wszelkie inne szkoły morskie, mające

się utworzyć, zostały uzależnione pod wszelkimi względami wyłącznie od kierownictwa marynarki wojennej.

Odnosne władze terytorjalne zachowują w stosunku do szkół powyższych zwykłe prawa dyscyplinarno-garnizonowe.

— **Stadion sportowy A. Z. S. Krakowski Akademicki Związek Sportowy** rozpocznie w najbliższym czasie budowę stadionu sportowego na torze powyściowym. Stadion obejmować ma boisko dla piłki nożnej i lekkiej, atletyki, 10 boisk tenisowych, pływalnię długość 100 metrów, boisko trenningowe, trybuny, hale zimowe oraz szatnie.

— **Przywrócenie debitu** Ministerstwo spraw wewnętrznych przywraca debit pocztowy dwutygodnikowi rosyjskiemu „Wola Rosji”, wydawanemu w Pradze Czeskiej, gdyż pismo to nie zajmuje obecnie wrogiego stanowiska względem spraw polskich.

— **Jak socjaliści „robili” wybory.** 7 b. m. odbyła się we Lwowie sensacyjna rozprawa sądowa radnego miasta i wybitnego działacza P. P. S., kolejarza Langego.

Lange w czasie ostatnich wyborów był kierownikiem bojówki socjalistycznej i na jej czele rozbił wiecie. Między inn. wpadł na jeden z wieców narodowych i ciężko poranił kolejarza, narodowca niejakiego Zeglina, który został pobity do nieprzytomności.

Sprawa ta znalazła dziś epilog swój w sądzie.

Lange został skazany na 14 dni aresztu bez zmiany na grzywnę.

— **Odebranie debitu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu niemieckiemu „Deutsch-oesterreichische Tages Zeitung” wydawanemu w Wiedniu, za szerzenie w swych artykułach świadomości fałszywych wiadomości o Polsce.

Echa pobytu Adolfa Nowaczyńskiego w Lublinie.

Znany i ceniony szeroko pisarz, publicysta, Adolf Nowaczyński przybył do naszego miasta dn. 7 b. m. w sobotę o godz. 11.30 w nocy i był podejmowany na rancie u pp. Felksostwa Moskalewskich.

Nazajutrz, t. j. w niedzielę rano Gość zwiedzał miasto w towarzystwie przedstawicieli miejscowej inteligencji, a szczególnie Zamek, kaplicę jego i archiwum państwowe. O godz. 12.00 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie Wystawy Architektonicznej, na którym

był obecny p. Nowaczyński. Po otwarciu Wystawy, w Sali „Colosseum” odbył się odczyt p. Nowaczyńskiego p. t. „Odrodzenie Włoch” który ściągnął liczną publiczność naszego miasta, słuchającą bez różnicy przekonań z rosnącym zaciekawieniem świątynię z ogromną swadą wypowiedzianego odczytu. W odczycie tym znakomity publicysta odślonił zebrany prawdę o odrodzeniu narodu polskiego, które może się dokonać na gruncie umiłowania porządku i prawa, a przede wszystkim na silnych podstawach narodowo-religijnych.

Odczyt poprzedziły słowa osobistych wspomnień p. Nowaczyńskiego z niedawnej przeszłości.

Zebrani podziękowali za odczyt hucznymi oklaskami, wynieśli z odczytu wrażenia niezatarte.

Po odczycie p. Nowaczyński był podejmowany śniadaniem w Klubie Obywatelskim; nastroj i przemówienia były przemile.

Przed wieczorem p. Nowaczyński złożył kilka wizyt, poczem był na „Czarnej Kawie” w Klubie Urzędników Państwowych urządzonej na Polski Biały Krzyż.

Wieczorem Gość był na przedstawieniu w Teatrze Miejskim („Góra serce”), gdzie jeden z artystów powitał Go przed publicznością, która znakomitemu pisarzowi dramatycznemu i publicyście zgotowała długotrwałą owację, zmuszając Go do kilkakrotnego wychylenia się z łoża.

Ranikiem dn. 9 b. m. p. Nowaczyński odjechał do Warszawy.

Nowe sidła socjalistyczne.

Głupich nie sieją, — oni sami się rodzą. To przysłowie widocznie kierowało autorami „Proklamacji” rozrzuconej w tyśiącach egzemplarzy po naszym mieście, — w imię utrwalenia pokoju i światłości i uszczęśliwienia ludzkości. Odbarzony tym świątecznym darem korzystam ze sposobności, ażeby podzielić się z czytelnikami pisma niniejszego wrażeniami, jakie z odczytaniem tej proklamacji odniosłem.

Zdeprawowany i bankrutujący socjalizm, operujący pod hasłem „ni Bogu ni prawu”, — spostrzegisz, że wszystkie co lepsze i uczciwsze, co szlachetniejsze i mądrzejsze opuszcza jego szereg; widząc że jego armia stopnieje, dyndie do niedorostków i niedouczonek a ze starszego pokolenia pozostaną jedynie ludzie zdegenerowani, albowiem głębszego umysłu, niezdolni do odróżnienia prawdy od fałszu; przekonawszy

Z TEATRU MIEJSKIEGO W LUBLINIE.

Zjazd dyrektorów teatru w Warszawie. Repertuar bieżącego sezonu. Goście warszawscy. Zespół obecny teatru i personel techniczny. Publiczność.

26 marca b. r. rozpoczął w Warszawie swe obrady zjazd Związku dyrektorów teatrów polskich. Zjazd został zwołany z powodu przesilenia finansowego, jakie przechodzą dziś wszystkie teatry w Polsce.

P. Dyrektor teatru w Lublinie p. J. Grodnicki, który był na zjeździe w Warszawie i do którego udaliśmy się w tej sprawie, udzielił nam żądanych informacji.

Na zjazd do Warszawy (Teatr Polski) przybyło ogółem 16 dyrektorów teatrów polskich, przewodniczył p. Jan Lorentowicz.

Aby ułatwić ciężką sytuację w jakiej się teatry znalazły, oraz umożliwić zespołowi teatrów w przyszłym sezonie pracę intelektualną, zjazd dyrektorów postanowił wejść w pertraktacje ze związkiem aktorów, celem poczynienia zasadniczych zmian w regulaminie kontraktowym, oraz w poszczególnych punktach kontraktu normalnego, które mają cały szereg b. trud-

nych punktów do wyjaśnienia, pociągających za sobą wielkie koszty, co wpływa oczywiście na ceny biletów i frekwencję w teatrach. Postanowiono m. in. ustalić ceny biletów w złotych polskich, aby uniknąć ciągłych podwyżek. Jest nadzieja, że mimo krytycznego stanu finansowego, teatry polskie będą mogły prowadzić nadal swą doniosłą pracę kulturalną.

Korzystając z okazji — zapytaliśmy p. dyr. Grodnickiego — jak się przedstawia kwestja repertuaru na najbliższe miesiące.

— Lublin — zaczął dyr. Grodnicki — jest zasadniczo dziwnym wyjątkiem pod względem teatru, bo niewiadomo częstotliwość jak ma trafić do przekonania. Nawet taki znakomity tragiczny polski, jak Karol Adwentowicz, w ciągu miesięcznych występów gościnnych w Lublinie, odtwarzał swoje świetne kreacje, niestety, przy prawie pustej widowni. Z początku myślałem, że poważny repertuar Ibsena, Strindberga i Słowackiego na to wpływa, ale nie, gdyż nawet komedia lekka, jak „Śladka” Jaroszyńskiego, grana była przy małej ilości widzów.

— A co będzie dalej panie dyrektorze?.. Bo, jak nam wiadomo, publiczność lubelska silnie reaguje na promienie słoneczne, jeśli w zimie tak nieznacznie korzystała z dobrodziejstw

sztuki, to przy nadchodzącej wiosnie i śpiewie ptasząt, zupełnie zapomni o istnieniu teatru?

— Pomyślałem i o tem. Do marca można było wystawić sztukę własnym zespołem, zaś na bieżący sezon zawarłem szereg kontraktów z artystami scen warszawskich i innych. W pierwszej połowie kwietnia przybędzie do Lublina ulubieniec publiczności stołecznej p. Antoni Fertner, który będzie odtwarzał swoje najświetniejsze kreacje — Mroźka w „Weselu Fonia”, postać ludowego — w ostatniej nowości, która nie zeszła jeszcze z Teatru Małego w Warszawie — w „Zabawie w Miłość”. W drugiej połowie tegoż miesiąca zjeżdża mistrz Frankiel, przy pomocy którego nasz teatr będzie mógł wystawić „Geldhaba” Fredry. Uważam sobie za punkt honoru, wystawić choć jedną perłę komedii polskiej Fredry.

Mistrz zaprezentuje też znakomitą swą rolę Wistowskiego w „Grzybach rybacz” M. Bałuckiego oraz wiele innych.

Pierwszy tydzień maja wypełni szeregiem gościnnych występów, w otoczeniu miejscowego zespołu, — p. Marja Przybyłko Potocka, poczynając swe występy znakomitą kreacją w komedji francuskiej Sardou — „Fadara”, wystąpi również w „Kobiecie, która zabiła” i innych.

Pertraktuję też ze znakomitym

pierwszym amantem „Teatru Rozmaitości” p. Józefem Węgrzynem, który jeszcze nie był w naszym mieście, — tak dobrze znany jest Lublinowi i w dług wszelkiego prawdopodobieństwa uda mi się to przeprowadzić. Zapewniła też swój przyjazd do Lublina świetna tragiczka polska p. Stanisława Wesołocka i wystąpi w kilku kreacjach wielkiego repertuaru.

Może nieraz spotykam się z zarzutami, iż większa część repertuaru oparta jest na współczesnych sztukach; — niby to jednak z musu, gdyż brak odpowiednich kostiumów i trudności techniczne, nie pozwalają wprost myśleć o sztukach klasycznych, sam zaś zespół który częstokroć stał wysokim poziomem artystycznym bardziej się nadaje do sztuk lżejszych — niż dramatów.

Z wielkim zadowoleniem muszę stwierdzić na korzyść publiczności lubelskiej, że sezon przetrwał bez opłakanej retki, co świadczy o pewnym wyrobie i nienawrocie i czego dawniej w Lublinie się nie praktykowało. Przypuszczam, że uda mi się szczęśliwie doprowadzić do końca, aczkolwiek frekwencja zmniejsza się bardzo; tuszuję sobie jednak, że wymienieni wyżej artyści, którzy zyskali dla gościnnych występów, potrafili zainteresować nawet najobojętniejszych widzów. Co się tyko dalszych premier to w planie przedłożę następujące:

Jewreimowa, „To co najważniejsze”

Przeciw zbrodni Sowietów.

Data 9 b. m. o godz. 1 ej po południu odbyła się w Lublinie przed pomnikiem Unii lubelskiej — wielka manifestacja uczuć polskiego społeczeństwa lubelskiego przeciw ohydному mordowi popełnionemu przez Sowietów na czelegodnej osobie ś. p. ks. Prałata Butkiewicza.

Do zebranych przed pomnikiem rzesz ziożonych prawie ze wszystkich lubelskich chrześcijańskich instytucji, korporacji, stowarzyszeń, ludności miejskiej i okolicznej, przemawiali: prezydent miasta p. Czesław Szczyński, ks. kan. Nowosielski, ks. Leon Łomiński, p. mec. Edward Rettinger.

Mówcy podkreślili ohydę i tło zbrodni, przedstawiili zebranym zwyrodnienie ustroju społecznego, poczem zebrani przyjęli jednomyślnie, poniżej przytoczoną rezolucję:

„Wobec barbarzyńskiego postępku rządu sowietów, zamordowania w bestialski sposób ś. p. Ks. Prałata Butkiewicza wobec stosowania zbrodniczej walki przeciwko religii, kulturze i najświętszym ideałom, jak również stosowanie barbarzyństwa przeciwko polakom — chrześcijanom, zamieszkałym w Rosji sowieckiej — zebrani w Lublinie na wielkiej manifestacji protestacyjnej pod pomnikiem Unii Lubelskiej w dniu 9-ym kwietnia 1923 roku. Mieszkańcy miasta Lublina i okolicy uchwalili następującą rezolucję: 1) domagamy się od Rządu Rzeczypospolitej Polskiej za przestania łagodnej taktyki wobec komunistów, domagamy się ażeby odpowiednia ustawa została jaknajprędzej przez Sejm i Senat uchwalona, 2) domagamy się od Sejmu niezwłocznego usunięcia ze swego grona posłów Łanuckiego, Królikowskiego, a także innych podobnych im ukrywających się pod płaszczykiem komunizmu i jako zdrajców oddania ich do dyspozycji Sądów, 3) domagamy się przesłania najostrejszego protestu do rządu bolszewickiego Rosji, wobec niecnego bestialskiego morderstwa popełnionego na ś. p. Ks. Prałacie Butkiewiczu, która to zbrodnia stawia ich pod sąd Państwa całego świata cywilizowanego i 4) domagamy się od Rządu Polskiego najenergiczniejszej interwencji w sprawie więzionych przedstawicieli Kościoła Katolickiego”.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani rozeszli się, przyczem godzi się zaznaczyć, że manifestacja nie zamąciła żadnego porządku publicznego.

Czuwajmy!

Henryk Wiercieński.

Kończyńskiego „Dom Magdaleny” — sztuka o doniosłym znaczeniu społecznym, w której autor b. śmiało i rzutami godzi we wszystkie bolączki życia. W Warszawie miała ona wielkie powodzenie, przypuszczać należy, że i publiczność lubelska zainteresuje. Do tytułowej roli będzie zaangażowana artystka Teatru Lwowskiego, która pozostanie na naszej scenie na cały sezon.

Dalej Fijałkowskiego „Rycerze Antychrysta” — sztuka ilustrująca plekło bolszewickie; wystawiamy ją dla szerszego ogółu publiczności. „R. H. Jazyń” — Winawera, która jest stale na repertuarze Teatru Romałtości. Są to najbliższe plany na pozostałe 4 miesiące sezonu.

Widzimy z tego, że nie tak bardzo „bezplanowo” układany jest repertuar teatralny, jak sobie niektórzy ludzie w Lublinie mówią, może dobór sztuk nie zawsze jest odpowiedni, to jednak trzeba pamiętać także o stronie kasowej i zwracać uwagę na ciężkie warunki w jakich teatr lubelski pracuje.

W ciągu półtora roku wszystkie przyjęte na siebie zobowiązania p. dyr. Gródnickiego wypełnione zostały całkowicie — zarówno w stosunku do aktorów, jak i personelu technicznego.

Nie należy zapominać, że w innych teatrach jak w Katowicach, „im. Sio-

wackiego” w Krakowie, „Nowości” i „Komedji” w Warszawie przychodziło do ostrych zatargów między dyrekcją a personelem teatralnym, aż do strajków włącznie.

Teatry wykazują dziś szalone deficyty np. teatr łódzki 200 milionów mkp., o warszawskich, mimo subwencji miasta, lepiej już nie wspominać.

Teatr lubelski zaś posiada w tym roku zespół o dużym poziomie kulturalnym, zespół ten wysoko dzierży sztandar sztuki, pracuje bardzo chętnie i jest zamilowanym w swoim zawodzie.

Scena lubelska mimo wielkich trudności dźwiga się stale zarówno pod względem doboru personelu, technicznych opracowań i nowych dekoracji, nie mówiąc już o występach gościnnych naszych gwiazd teatralnych.

Jeśli zaś dotychczas frekwencja w teatrze jest nader mała, to w przeważnej części — zdaniem naszym — jest sama publiczność, która żadna sensacji, prędzej wyrzuci pieniądza na różne „niesamowite sztuczki” p. Bosko lub sugestywno-spirytystyczne-hypnotyzerskie blagi „hindusa” Ben-Alego, niż na pożyteczne i kulturalne sztuki.

Zen. W

ROZOWY BALONIK.

LIST.

Piszę do Ciebie ja, parowóz stary,
Co na kolejach polskich ciężko orze.
Zbyt często w pierśi brakuje mi pary,
Sroga Ci skargę śle więc Redaktorze.

Bo jakże, — wszystkie dziś mnie bolą boki,
aż się o całość mej gwizdawki boję. Rury spalone, zbyt zużyte tłoki, we wszystkich kołach okrutne wyboje; w tendrze się nie chce utrzymać już woda, — dyrekcja rzadko dziury mi zakleja, więc też sterany i ciężki jak kłoda, żywot skazańca pędzę na kolei. — Najgorzej wtedy gdy ciągnąć wagony mam, — no, toć heca robi się wesola: staję wpół drogi i sapie zmęczony, zaś maszynista włosy rwie z nad czoła! Ha, i cóż robić, — chociaż dość ma racji, — nie nie pomoże rozpaczyć, ni choroba. Dyrekcja nie chce czynić reparacji. Stać będę dotąd, póki się spodoba! A że kraj cały przez to się ogłodzi, przez brak dowozów sto miliardów straci? Fakt ten dyrekcji nic a nic nie szkodzi! Oszczędność na dziś, a jutro?.. pal Kaci! Lecz Ty się zlituj, Redaktorku, Panie, — umieść mnie w „Głosie” i miej mnie w swej pieczy. — Czasem... hm... nawet niezłe bywa stanie... ale stać w polu?.. toż to śmieszne rzeczyll!

To też się wszyscy ze mnie śmieją pono,
Ze rda mi, zżarła pancerz niegdyś kuty.
Świat ma uciechę, a mnie pęka łono!
Żegnaj!..

Z szacunkiem
Parowóz zepsuty.

— Przepisał z oryginału.

Stanisław Żyżkowski (Kozet).

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie w dniu 5 kwietnia 1923 r.

Uczczenie pamięci ś. p. Ks. prałata Budkiewicza. — Rezygnacja p. Turczynowicza.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej prezes Rady p. Turczynowicz na początku wygłosił przemówienie dla uczczenia pamięci ś. p. ks. prałata Budkiewicza.

Rada Miejska powstaje w poważnym skupieniu.

Następnie złożył deklarację pontżej załączoną.

Niniejszym mam zaszczyt prosić Radę Miejską o przyjęcie do wiadomości mojej rezygnacji ze stanowiska Prezesa Rady. Do powyższego kroku zmuszają mnie następujące względy:

Najgłębszym moim przeświadczeniem było zawsze, że byt trwały Rzeczypospolitej Polskiej i Jej potęga musi się oprzeć na szeroko pojętym i w życiu stosowanym samorządzie te rytorjalnym. Również jestem głęboko przeświadczony, że Lublin, jako miasto sąsiadujące z kresami wschodnimi ma w historii Polski zakreślona rolę specjalną, która wykonać zdoła jedynie, gdy będzie posiadał samorząd miejski, wyposażony we wszelkie warunki, zapewniające mu całkowity i wszechstronny rozwój. Twierdząc że nie jest paradoksem zdanie ś. p. Hieronima Łopacińskiego, skrzętnego badacza dziejów Lublina, że jedna z klęsk dawnej Polski było zapoznanie państwowości Lublina. Lublin musi odegrać w życiu Narodu nie mniej ważną rolę, jak Lwów i Wilno. W dodatku miasto nasze posiadające bardzo szczęśliwe położenie geograficzne, największy na prawym brzegu Wisły węzeł kolejowy, Uniwersytet i t. d. już obecnie ma wszelkie warunki konieczne do szybkiego rozwoju i rozrostu, i ile tylko rola Lublina przez czynniki miarodajne nie będzie zapożyczona i Lublinowi nie będą stawiane sztuczne przeszkody do jego rozwoju, stanie się on miastem jednym z największych w Polsce.

Niestety, rola Lublina nie jest rozumiana przez czynniki miarodajne, nie tylko w Warszawie, ale nawet tu na miejscu.

Monitor Polski z dnia 19 marca w dziale nieurzędowym w rubryce „z Prezydium Rady Ministrów” przynosi nam wiadomość, iż ankietą w sprawie reformy naszej administracji ukończyła w dniu 17 marca r. b. swoje prace dla przeprowadzenia art. 65 do 71 Ustawy Konstytucyjnej i między innymi (punkt 4)

„opracowała projekt Ustawy ramowej o organizacji miast, rozróżnia-

jąc przytem miasta, mające przekazywany zakres policji miejscowej, dalej miasta, wydzielone z samorządu powiatowego, spełniające zadania sejmiku powiatowego i mające przekazane pewne zadania administracji państwowej, wreszcie miasta, których organizacje określają osobne ustawy państwowe, a to Łódź, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno i Warszawa. Prezydenci tych miast otrzymują władę Starostów. Prezydent Warszawy stanowisko Wojewody. W miastach tych władza rządowa spełniać będzie tylko zadania bezpieczeństwa publicznego”.

Nie sądzę, by członkowie ankiety mieli do Lublina tak małe zaufanie, by chcieli miasto nasze widzieć w pierwszej grupie i przypuszczam, że został on zaliczony do miast o organizacji „spełniające zadania sejmiku powiatowego”. Ponieważ zaś art. 67 Konstytucji naszej postanawia, że

„prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom obywatelom. Czynności wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów, utworzonych na zasadzie zespolenia kolegów, obieranych przez ciała reprezentacyjne z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem”.

Z powyższego wynika, że miasto Lublin nie tylko w myśl powyższej koncepcji nie będzie posiadało odrębnej ustawy samorządowej i na samorząd nie będzie przełana administracja państwowa pierwszej instancji, lecz nawet nie będzie posiadał własnego Prezydenta z wyborem, a będzie nim każdorazowo mianowany Starosta.

Z powyższą opinią ankiety miasto Lublin, a w pierwszym rzędzie Rada Miejska będą musiała stoczyć kategorię walkę, której wynik musi być dla Lublina dodatnim, ponieważ nie wątpliwe, i w Sejmie i Senacie i wreszcie w Rządzie znajdują się ludzie którzy nie dopuszczą do umniejszenia praw samorządowych obecnie przez Lublin posiadanych.

Sprawa ta posiada jednak i drugą stronę.

W pracach ankiety przyjmował czynny udział przedstawiciel władzy państwowej Województwa Lubelskiego, który po paru latach obserwowania życia samorządowego w mieście naszym nie bronił praw naszych, nie wykazywał roli, jaką Lublin winien w historii Polski odegrać i śmiało stwierdził, że Lublin lepiej byłby na ankiecie obrobiony, gdyby nikogo z Lublina nie było.

Fakt powyższy świadczy, że przedstawiciel Rządu w Lublinie z jednej strony całkowicie zapoznał konieczność dziejową Lublina, z drugiej zaś strony wyraża votum nieufności miejskim organom samorządowym, nie chcąc bowiem przypuszczać, by powyższe stanowisko było podyktowane jedynie tylko względami uproszczenia sobie na miejscu administracji. W dodatku wyniki ankiety już obecnie są realizowane w sposób dla samorządu Lubelskiego niedopuszczalny, a mam tu na myśli pismo Urzędu Wojewódzkiego z dnia 27 marca r. b. № 2032/WUZ. w sprawie nadzoru sanitarnego w mieście Lublinie. Wprowadził pismo to pod względem prawnym nie wytrzymałe najmniejszej krytyki i instancje wyższe nie podzielał zapatrywania Województwa, by można było tak dalece mieszać kompetencje toku instancji, stwierdza ono jednak nowy kurs stosunku do samorządu m. Lublina, zmierzający do całkowitego nieliczenia się z reprezentacją miejską.

Ponieważ ogólny kierunek polityki samorządowej w mieście należy do Rady Miejskiej, a ja, jako dotychczasowy Jej Prezes, jestem odpowiedzialny za dotychczasowe poczynania w tym względzie, nie mogę pozostawać dłużej na tym stanowisku bez całkowitego poparcia społeczeństwa i zaufania przedstawicieli Rządu.

Inne punkty porządku dziennego nie były rozpatrywane i na tym posiedzeniu zamknięto.

Prybe i Gruszka przed Sądem Doraźnym w Lublinie.

Ogłoszenie wyroku.

Sąd Odrębny jako Sąd Doraźny w Lublinie: Sędzię Borkowicza, jako przewodniczącą, sędziów Osuchowskiego i Borkowicza i sekretarzy Jędrzejko i Tarasowskiego, rozpatrywał w dn. 7 i 8 b. m. głośną sprawę Prybe i Gruszki, oficerów wojsk polskich i czynnych pracowników na gruncie P.P.S. oskarżając ppor. Szewczerę, bronił z wyjątkiem adw. Zdzienicki. Akt oskarżenia brzmi, że w dn. 9-ym lutego 1923 r. około godz. 6-jej wiecz. P. i G. urządzili najście zbrojne na dom rządcy folwarku w Modryńcu Kaz. Guellarda po steroryzowaniu domowników rabowali z kasy 250.000 mk. i z kufca 1 pięciopięciówek złotych, pozbawili Guellarda rewolwer poczem kazali się Guellardowi odprowadzić na 2 kilometry, poczem dopiero uwolnili ich.

Powyżsi byli oskarżeni i o to, że w dn. 22 lutego 1923 r. napadli w Kol. Ładawczyk, gm. Niedzwica na mieszkańca Mordki Erlichmana i pozbawili go rewolwerów zrabowali obecnym mieszkaniem: 3.260.000 mk. gotówką 100.000 mk., rublach i srebrny zegarek o wartości 440.000 mk., poczem zabili Erlichmana, grożąc śmiercią w razie denuncjacji.

Akt oskarżenia zarzuca wreszcie, że wyżej nazwani w chwili, kiedy

policja, idąc ich śladami, miała ich aresztować dn. 22 lutego 1923 r. na stacji Motycz, owi zaczęli uciekać, broniąc się strzałami przed ścigającą policją i zbiegli nieujęci.

Jak widać z powyższego, osk. Prybe i Gruszka winni są gwałtu i rabunku z bronią w ręku oraz usiłowania pozbawienia życia funkcjonariuszów władz policyjnych.

Po dwudniowych rozprawach Sąd Odr., jako Sąd Doraźny ogłosił dn. 10 b. m. o godz. 9 ej min. 30

W Y R O K

skazujący

Prybe i Gruszkę na Karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrona odniosła się telegraficznie do łaski Prezydenta Rzplitej, tegoż samego dnia o godz. 5-jej min. 15 po poł. nadeszła z Warszawy wiadomość, że Prez. Rzplitej odmówił prawa łaski skazanym, wobec czego wyrok wykonano dziś o godz. 6-tej rano.

Oskarżeni zachowywali spokój, tylko żona Prybe'go przerywała odczytywanie aktu oskarżenia słowami: „Nie prawdzi!”

Prybe podziękował mec. Zdzienickie mu, za usilną obronę.

O F I A R Y.

— Na Nędzę Wyłachową Król Władysław 2000, Waliński Józef 2000, Wójcik Jan 2000, Bilgoraj Jan 2000, Rubaszka Stanisł. 2000. Razem 10000 mk.

— Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłej s. p. Haliny Cholewińskiej, ukończonej siostrzenicy składają: Remigiuszowie Urbanowiczowie z Warszawy 50.000 mk. na Instytut gazowy, Zofia i Ant. ni Bernatowiczowie mk. 50.000 na Inwalidów wojennych mk. 50.000 Dam Starców i Kalek, Antonina Cholewińska 50.000 na sieroty po repatriantach.

— Dla uczczenia pamięci szlachetnej ukończonej przedwcześnie zmarłej s. p. Haliny Cholewińskiej, Wierzbickiej składają: Flora Madajska mk. 50.000 na sieroty wojenne, 50.000 na najuboższych a wstępujących się zebrać.

— Zamiast bytności na rancie w d. 8 b. m. składają na rzecz Lub. Oddziału Polskiego Białego Krzyża: rajentstwo J. Grabinscy mk. 50.000, rajent Adam Pleszczyński mk. 40.000, rajentstwo M. Zieliński mk. 30.000, Edwardo- stwo Pokorsy mk. 30.000, Zygmunto- stwo Zembruski mk. 30.000, inż. Józef stwo Berkowsky mk. 15.000, Włodzimierz Szwedowski mk. 10.000, Stanisław Zajgerbowski 20.000, razem mk. 225.000.

— Na stworzenie katedry imienia s. p. ks. Prałata Butkiewicza przy Uniwersytecie w Lublinie mk. 10.000 M. Linderowy i Ks. Leon Łomski mk. 25.000.

— Koło Młodzieży Polskiej z Piask Wielkich składa mk. 61000 ze sprzedaży znaczka na pomnik ks. J. Poniatowskiego.

— Zamiast bytności na rancie w dniu 8.4. b. r. na „Biały Krzyż” składają 25.000 mk. S. i E. Tymliszcy.

— Ku uczczeniu pamięci s. p. Haliny Wierzbickiej mk. 10.000 na Kropkę Mleka składa Józef Terlikowski.

— W celu uczczenia s. p. Prezesa Zarządu Polskiego Zrzeszenia Spirytusowego w Warszawie Edmunda hr. Scipio del Campo z zamiast wieńca na trumnie składają pracownicy Oddziału Lubelskiego Mk 50.000, na Schronisko Starców i Kalek przy Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności i Mk 100.000, na Uniwersytet Lubelski.

— Dla uczczenia jasnej duszy s. p. E. Niewiadomskiego i s. p. Prałata Butkiewicza, jako ofiar tragedii naszej drogiej Ojczyzny—na stypendjum imienia Prałata Butkiewicza w Uniwersytecie lub. 12.000 mk. Wł. Bar.

— Dla uczczenia zasług s. p. Edmunda Hr. del Campo Scipio, szlachetnego patrioty i człowieka wielkiej dobroci, Bolesław Dulewski składa 50.000 mk. na T-wo Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

— Wobec nieprzyjęcia wygranej zakładu przez p. M. Cz. w skutek zwłoki ze strony J. K. marak piętnaście tysięcy na Salę Sierot Składa J. K.

— W drugą bolesną rocznicę śmierci ukończonego bratysłwa Adasia Mazurkiewicza składa Mk. 10.000 na Salę Sierot Maryja.

— Zamiast bytności na „Czarnej Kawi” 20.000 mkp. składają na „Biały Krzyż” w Lublinie M. i S. Drwo Wasowscy.

— Na lubelski Oddział Polskiego Białego Krzyża, zamiast bytności na Rancie w dniu 8-go kwietnia r. b. Karolowstwo Kalużyński 30.000 mkp.

— H. Koperska składa Mk. 6.000 na katedrę przy Uniwersytecie Lubelskim imienia księdza prałata Butkiewicza.

Edmund del Campo Scipio

Właściciel majątku Bizerne.

Opatrzony ŚŚ. Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Panu dn. 8-go kwietnia 1923 r. przeżywszy lat 64.

Eksportacja zwłok z mieszkania przy ulicy Szopena Nr. 7 do Kościoła odbędzie się we Wtorek o godz. 5-jej popołudniu, w Srodę o 11½ rano Nabożeństwo Żałobne w Kościele Katedralnym, odprowadzenie zwłok do rogatki Piaseckiej. W Czwartek o 11-jej Nabożeństwo w Piaskach i pogrzeb na miejscowym cmentarzu o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

Żona, Siostra, Synowa i Syn.

W myśl woli zmarłego prosi się o nieskładanie wieńców.

Gospodarka litewska w Kłajpedzie.

Kłeska polityki rządu Kowieńskiego. — Żołdactwo hula.

KŁAJPEDA. 94. (Pat) Ostatnie wypadki w Kłajpedzie dowodzą zupełnej klęski polityki rządu litewskiego, uprawianej w Kłajpedzie. Kłajpeda rządzi od 3 dni spiliateski; miasto przepełnione jest wojskiem litewskim, nadesłanem z Kowna. Wszelkie zgromadzenia rozbijane są przez żołnierzy litewskich; w ważniejszych punktach miasta ustawione są karabiny maszynowe; wszystkie niemieckie organizacje polityczne i społeczne zostały rozwiązane, a ich kierownicy osadzeni w więzieniach. Dotychczasowa gospodarka litewska w Kłajpedzie stawia miasto na krawędzi ruin gospodarczej i politycznej, tem charakterystyczniejsze jest wobec tego stanowisko prasy niemieckiej, bagatelizującej ostatnie wypadki i ograniczającej się jedynie do wyrażenia obawy, że mogą one wpłynąć na pewne zamęcenie dotychczasowych doskonałych stosunków między Niemcami a Litwą.

Po ferjach świątecznych

WARSZAWA. 104. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczplitej Wojciechowski powrócił dziś ze Spawy do Warszawy. Przybył również i objął urządowanie Marszałek Rataj. Premier Sikorski ma dziś przyjechać z Poznania, gdzie doznał bardzo chłodnego przyjęcia.

Partja komunistyczna.

MOSKWA (Rspr.) Według urzędowych danych sow., w skład socjalnej rosyjskiej partji komunistycznej wchodzi: 444 proc. robotników, 267 proc. właścian 222 proc. urzędników sow. i 6.7 proc. innych zawodów.

Narady w Saint-Malo.

PARYŻ (Rspr.) Dzienniki francuskie komunikują, że w Saint-Malo, gdzie obecnie mieszka wielki książę Kiryl Władimirowicz, uważany przez monarchistów rosyjskich za jedynego kandydata do tronu rosyjskiego, odbywają się narady polityczne, na które został zaproszony między innymi, znany dowódca kozaków kubańskich — generał Szkuro.

Wielki książę Mikołaj.

PARYŻ (Rspr.) Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, głównodowodzący armją rosyjską w latach 1914-15, przybył do Cannes, gdzie zamierza osiać na stałe.

VI Loteria Państwowa.

Piąta klasa. XX-ty dzień.

Główne wygrane.

WARSZAWA. 104. (Tel. wł.)
Mk. 15 000 i premja 6 mil Nr. 18282;
Mk. 200.000 Nr. 76615;
Mk. 40.000 Nr. 6298; 47368; 54998;
Mk. 25 000 Nr. 6123;
Mk. 20 000 Nr. 36979; 59905;

Wiadomości giełdowe.

Giełda pieniężna.

WARSZAWA. 104. (Pat.) Dolary St. Zjedn. 43300, 42700, sp. 42490, marki niem. 204.

Czeki: Belgja 2475 2520 2410, sp. 2502, kup. 2478, Berlin 2 07, 2.04, sp. 2.06, kup. 2.02, Gdańsk 2.07 2.04, sp. 2.06, kup. 2.02, Holandia 16800, Londyn 200975, 201800, sp. 199000, kup. 198000, New York 43300, 42750, 42960, kup. 42540, drobne sp. 42910, kup. 42490 Paryż 2850, 2908, 2880, sp. 2894, kup. 2863, Praga 1280, 1260, Szwaj-

7965, 7925, sp. 7965, 7885, Wiedeń 61.25, sp. 61, kup. 60, Włochy 2160.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA. 104. (Tel. wł.)

Żyto kongr. — 140.000.
Jęczmień pozn. brow. — 115.000.
Owies kongr. jednolity — 132.000.
Owies pozn. — 138.500.
Fasola biała — 220.000.
Oreby żytnie — 63.500.
 pszenne — 62.000.

Mąka pszenna 70 proc. — 346.000.

Mąka żytnia 70 proc. — 237.500.

Groch polny — 220.000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób załadowania.

Notowania Mkp. za granicą.

WARSZAWA. 104. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita” donosi:

Berlin 10.4. Notow. Mkp. 49½ — 50½.

Przekazy na Warszawę — 49½ — 50½.

Noty Kriesa — 49.

Gdańsk 10.4. Notow. Mkp. 49 74½ — 50 02½.

Przekazy na Warszawę 48.62 — 48.88.

Przekazy na Poznań 48.62 — 48.88.

Paryż 10.4. Notowano Mkp. — 0.037.

Zurych 10.4. Notowano Mkp. — 0.0140.

Nowy-Jork 10.4. Notowano Mkp. — 0 0023½.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sprawa Prybe i Gruszki.

Dowiedujemy się, że starania o ułaskawienie Prybe i Gruszki czynione były trzema drogami: przez obronę, przez rodzinę skazanych i przez Związek Legionistów (Oddział lubelski). — ci ostatni za pomocą specjalnej delegacji z p. Olszewskim na czele.

Wszystkie starania nie odniosły skutku.

Koniec części redakcyjnej

Nadesłane.

Zarząd i Druhowie Straży Ogniowej Ochotniczej w Turbinie składają Matce Chrześnej swego sztandaru, Jaśnie Wielmożnej pani Beacie Huskowskiej z Czernięcina głęboką podziękę za złożenie sześciuset tysięcy marek (600 000) na rzecz tejże Straży. 1446

miljardów na komunalne roboty budowlane.

W roku bieżącym ministerstwo robót publicznych projektuje przyznanie instytucjom komunalnym kredytu w wysokości przeszło 5 miliardów marek na prowadzenie i kontynuowanie najniebezpieczniejszych robót budowlanych i drogowych, z zastrzeżeniem prowadzenia robót koniecznych ze względów technicznych i zatrudnienia przy nich bezrobotnych, pozostających w danym okresie bez prac. Kredyty przyznawane są w warunkach nader dogodnych dla gmin. W b. Kongresówce kredyty udzielane są za pośrednictwem Banku Komunalnego, w Małopolsce — przez Kład Kredytowy miast małopolskich, w Poznaniu zaś przez Krajowy Bank Zyskowy. Do d. 1 kwietnia rozdzielono w ten sposób 1 miliard marek na cele powyższe. Do tymczasowego probiorum ministerstwo robót publicznych włoży 1,750.000.000 mk., zaś do końca roku projektuje przyznanie dalszych 2.500.000.000 mk. Suma w wysokości 1,750.000.000 mk. będzie prawdopodobnie zrealizowana około d. 1 maja. Podzielona zostanie między większe miasta, jak: Warszawa, Lwów, Kraków, Lublin etc.

Listy do Redakcji.

Do Redakcji Głosu Lubelskiego.
Słowa Nr 77 „Głosu Lubelskiego” z dn. 11. r. b. została zamieszczona zmiana pod tytułem: „Czy to prawda?” — wzmianki tej nie odpowiada rzeczywistość — 1. przewieziono chorą do szpitala św. Karola w Puławach nie z Puławskiej, a z Janowa, 2. cho- op naucejcielek przewieziono na 5-ty obwód choroby w stanie beznadziejnym (an chorej stwierdzono „ex consilio”) — żadnym zabiegu chirurgicznym nie mogło być mowy, gdyż chora nie eneflikowała się do żadnej operacji — chora „wewnętrznie”. 4. chora karia po przybyciu do szpitala nie na ystgi dzień, a na 3-ci,

Z poważaniem

Dr. Gąsiorowski.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział A. Tom IV. wciągnięto następujące firmy:

D. 28 listopada 1922 r.

511. „Szajndla Helfman”, handel drobiazgowy, siedziba w Kraśniczynie pow. Krasnostawskim, właśc. Szajndla Helfman.

D. 21 grudnia 1922 r.

524. „Icek Goldwasser”, handel łokciowy, siedziba w Kraśniczynie pow. Krasnostawskim, właśc. Icek Goldwasser.

525. „Cywja Moskal”, handel towarami łokciowymi, siedziba w Kraśniczynie pow. Krasnostawskim, właśc. Cywja Moskal.

525. „Golda Wajntrob”, handel towarami drobiazgowymi, siedziba w Kraśniczynie pow. Krasnostawskim, właśc. Golda Wajntrob.

529. „Zygmunt Stolarski” cukiernia, siedziba w Lubartowie, ul. Lubelska № 325, właśc. Zygmunt Stolarski.

540. „Mordko Goldfeld”, handel zbożem na terenie, pow. Janowskiego, właśc. Mordko Goldfeld, zam. w Chruslankach Józefowskich, pow. Puławskim.

D. 29 grudnia 1922 r.

561. „Pejsach Brandwajn”, wyrób kaszy, siedziba w Lubartowie, ul. Lubelska № 407, właśc. Pejsach Brandwajn.

D. 17 stycznia 1923 r. do tomu V.

12. „Jan Kawalerski”, handel nierogacizną, siedziba w Turobinie, pow. Krasnostawskim, właśc. Jan Kawalerski.

D. 10 lutego 1923 r.

43. „Lejba Grynberg”, handel spożywczy i drobiazgowy, siedziba w Czerniecinie, pow. Krasnostawskim, właśc. Lejba Grynberg.

D. 26 lutego 1923 r.

50. „Jankiel Lejba Barbanel”, kamasznictwo, siedziba w Lublinie, ul. Bychawska № 5, właśc. Jankiel Lejba Barbanel.

D. 16 marca 1923 r.

73. „Michał Bis”, hurtownia tytoniowa, siedziba w Opolu, pow. Puławskim, właśc. Michał Bis.

D. 19 marca 1923 r. do T. III.

7. „Firma Josef Dikierman i Josef Szloma Hasselsohn” handel manufakturą w Lublinie ul. Lubartowska № 8, wobec ustąpienia spółnika Hasselsohna otrzymuje brzmienie „Josef Dikierman” handel manufakturą w Lublinie ul. Lubartowska № 8.

D. 24 marca 1923 r.

73. „Jan Pomorski”, handel wędlinami, siedziba w Lublinie, ul. Króla Leszczyńskiego 88, właśc. Jan Pomorski.

73. „Jedność” handel konfekcją, galanterią i perfumerią Beytówna i Wirpsza, siedziba w Lublinie, ul. Namiestnikowska № 20, właśc. Marja Beytówna i Olgierd Wirpsza.

74. „Marja Piasecka”, handel napojami alkoholowymi, siedziba w Nałęczowie, pow. Puławskim, właśc. Marja Piasecka zam. w Grodnie, ul. Horodniczańska № 5.

75. „Ludwik Nowakowski”, młyn wodny, siedziba w Rudzie Maciejowskiej, pow. Puławskim, właśc. Ludwik Nowakowski zam. w Ratoszynie, pow. Lubelskim.

75. „Moszek Borensztajn i Szyja Huberman”, handel drzewem, siedziba w Nałęczowie, pow. Pu-

ławskim, właśc. Moszek Borensztajn i Szyja Huberman.

76. „Władysław Adamczyk”, handel spożywczy drobiazgowy, siedziba w Karczmiskach, pow. Puławskim, właśc. Władysław Adamczyk.

76. Fabryka wódek i likierów „Puławianka” Artura Gaede, siedziba przedsiębiorstwa w Puławach, właśc. Artur Gaede, zam. w Poznaniu, ul. Wojciecha № 29, kierownik przedsiębiorstwa W. R. gorzewski w Puławach.

77. „Benjamin Josef Wajnberg”, dystrybucja, siedziba w Lublinie, ul. Foksal № 34, właśc. Benjamin Josef Wajnberg.

78. „Feliks Szalak”, handel mięsem, siedziba w Lublinie, ul. Bychawska № 1, właśc. Feliks Szalak zam. w Lublinie, Bychawska № 3.

78. „Henryk Policzkiewicz” apteka, siedziba w Lublinie, ul. Bychawska № 46, właśc. Henryk Policzkiewicz, zam. w Lublinie Początkowska № 14.

D. 26 marca 1923 r.

79. „Josef Goldfarb i Rubin Wajdenbaum” Lublinie ul. Krak. Przedm. № 25, handel manufakturą p. n. „Nowość”, właściciele firmy: Josef Goldfarb i Rubin Wajdenbaum zam. w Lublinie.

80. „Adam Radomski”, sklep spożywczy, siedziba w Sobieszczanach, pow. Lubelskim, właśc. Adam Radomski.

81. „Nuchim Gradel”, sklep spożywczy i drobiazgowy, siedziba w Żółkiewce, pow. Krasnostawskim, właśc. Nuchim Gradel.

81. Wspólny zakup wyrobów tytoniowych „bakos” w Lublinie, A. Kronenblat, M. Wajsfeld, Wajnberg i S. ka, handel wyrobami tytoniowymi, siedziba w Lublinie, ul. Browarna № 1, właściciele firmy Abram Kronenblat, Majer Wajsfeld i Fila Szulmanowa, Benjamin Wajnberg i Froim B. ner zam. w Lublinie.

134

DOM ROLNICZO-HANDLOWY ZDZISŁAW ZABŁOCKI

W OSTROWCU.

WŁAŚCICIEL FABRYKI PŁUGÓW
i NARZĘDZI ROLNICZYCH
„WIERZBNIK” W WIERZBNIKU.

WYRABIA:

plugi jedno i dwuskibowe, kultywatory, brony sprężynowe, brony polne, obsypniki „oszczędności” 3-ch rzędowe, wypielacze, sieczkarnie, maneże i t. d.

Przyjmuje do odnowienia i wyregulowania wszystkie bez wyjątku maszyny i narzędzia rolnicze.

Czy chcesz budować tanio?

Kupuj ekonomiczne wapno

SULEJOWSKIE

które daje 30% oszczędności.

Wspólna Reprezentacja Kopalń i Pieców Wapiennych „Pere-swit” i „Sulejów Górny” w Warszawie, ul. Chmielna 8, telef. 270-08 i 239-73. 1441

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

„Inż. M. Szpikowski”.

PALMA

Podeszwy kauczukowe
i obcasy kauczukowe

Korzyści!

Taniej

i znacznie
trwalej
niż skóra!
Ochrona
przeciw wilgoci
i zimnie

... SKŁAD KOMISOWY ... 1296
WARSZAWA, KUPIECKA 10.
PALMA-KAUCZUK, (dom przejeżdżający Nałowski 39).

NADZWYCZAJNA OKAZJA NA LATO! NADZWYCZAJNA OKAZJA

Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego nieprzemakalnego płaszcza po niedrogiej, dostępnej cenie, postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż płaszczy z firmy:

J. DESTRIEZ PERE et FILS et C—cie w Paryżu,

wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy w stanie sprzedawać po 215,000 mkp. za sztukę, gdy podług dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszczy powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie płaszcze tego modelu „Maxim” 1923 r. (patrz rysunek!) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępują najelegantsze okrycia; są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż materiał jest impregnowany. Robota, wykonanie i dodatki wykwalifikowane. Kolory popielaty, bez, szary, czarny (nadaje się dla księży) granatowy (dla funkcjonariuszy Policji Państwowej).

Również posiadamy damskie płaszcze po 190,000 mkp. za sztukę. Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piśmienenego z podaniem wzrostu i szerokości w plecach lub 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem płaci się na pocztę przy odbiorze.

UWAGA! Wobec tego, że jedynym źródłem oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne) gwarantujemy naszym Sz. Klientom, że w razie gdy towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

„DZIAŁ PŁASZCZY NIEPRZEMAKALNYCH

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA”

WARSZAWA, UL. JASNA Nr. 18/20 tel. 243-80 i 171-28. 1376

Zlecenia hurtowe wykonujemy najdalej do dwóch tygodni od dnia otrzymania zamówienia.

DRUKARNIA „GŁOSU LUBELSKIEGO”

ulica Tadeusza Kościuszki 1. 10, róg Szpitalnej.

WYKONYWA:

BROSZURY, GENNIKI, CZASOPISMA, DZIEŁA, SPRAWOZDANIA.

WSZELKIE ROBOTY TABELARYCZNE i AKCYDENSOWE.

AFISZE, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY, CYRKULARZE HANDLOWE, PROGRAMY, KOPERTY HANDLOWE, PLAKATY, ROZRZUTKI, ZAPROSZENIA, ZAWIADOMIENIA I T. P.

WYKONANIE SOLIDNE I PUNKTUALNE. CENY PRZYSTĘPNE

OGŁOSZENIA

do wszystkich gazet lubelskich i zamiejscowych najkorzystniej załatwia

Biurowo „REKLAMA” 981

Lublin, Kościuszki 8, telef. 360.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

A Kucharka Ostńska przyjmuje zamówienia, udziela porad. Ul. Kościuszki № 7 m. 23. 1451

Osoba w średnim wieku inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie i na kuchni, prasuje sztywną bieliznę i dobrze szyje, poszukuje posady u Księdza. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować ul. Kościuszki 3 m. 10 Janicki. 1450

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania palto letnie nowe granatowe. Wiadomość: Zakład Krawiecki Włodowice. 1445

Nowy kostium sprzedam. Szopna 21-7. 1444

Interesy handl. i majatk.

Sklep mączny do sprzedania, wiadomość: Bychawska 56 m. 6. 1427

Doniesienia rozmaite.

Bielizna męska i damska, białe, kolorowe, pończochy, krawaty, rękawiczki. Cicha 1 m. 12 parter. 716

Kartę na śluby, powozy, bryczki poleca Zakład Przewozowo-Wyjazdowy Pankowski Szopna 5. 1424

Prof. Julian Pulikowski p. moje zapisy do klasy sk. pięc. we czwartek i piątek godz. 4-5 ppoł. Szkoła zyczna Tow. Muzycznego pucyńska 7 II r.

Szkoła Kroju i Szycia pracowników konfekcji skleju Mistrzynie Cechu szawskiego Zofii T. szawskiej Przyjmuje uczennice i w. kie zamówienia. Lublin, Wieniawska 12 m. 1 parter.

Sklep z wędlinami w gm. Teatru Wielkiego do s. dnia. Wiadomość na m. 1.

Wydzierżawie duży sad w Lublinie dom, 2 morgi ziemi. Zamejska 1.

Zgubiono dnia 8.4 bransoletkę z zegarkiem ozdobnym brylancikami i kam. Idąc ulicą Lubartowska do kościoła Garnizonowego w stronę ogrodu Saskiego Ucieleśnieniu uprosi o odniesienie do fabryki za nagrodą 100,000 mk.

Zgubiono kartę zwoln. wydaną przez P. K. U. blin na nazwisko Tyburel rosznik 1898.

Zgubiono kartę democyjną, wydaną przez Legionów Polskich na Cyprjana Zaruskiego za blin, Piękna 20.

Zgubiono kartę bez nowego urlopu w. przez P. K. U. Lublin n. Antoniego Barthlewicza n. 1898.

Zgubiono kartę bezowego urlopu wydaną P. K. U. Lublin na im. ciawa Widzińskiego z M. jowa.

Popierajmy przemysł

i handel polski.